

ANNA BRO YNA

## O DEFINICJI OSTENSYWNEJ

Definicja ostensywna (od łacińskiego *ostendo* - pokazuj), nazywana inaczej deiktyczną (od greckiego  $\mu$ ) lub definicją przez wskazanie, należy do szerszej klasy procedur, służących wprowadzaniu pojęć pierwotnych. Spośród wielu różnych rodzajów definicji stosunkowo niedawno, bo dopiero we współczesnej logice, wyróżniono definicje ostensywne jako osobny rodzaj definicji. Zwrócono na nie uwagę, gdy stało się jasne, że zwykła, nieostensywna metoda definiowania jest niewystarczająca<sup>1</sup>. Można bowiem definiować jedne nazwy przy pomocy innych, te z kolei przy pomocy jeszcze innych, w końcu jednak dojdzie się do nazw pierwotnych, których nie można już zdefiniować odwołując się do innych nazw. Dzięki definicji ostensywnej terminy pierwotne uzyskują znaczenie przez bezpośrednie wskazanie przedmiotów, do których owe terminy się odnoszą.

Nadanie zakresu nazwom rzeczy dokonuje się tu dzięki pewnej funkcji wyodrębniającej daną rzecz spośród innych i wskazującej tę rzecz jako desygnat nazwy. Wydzielenia tego można dokonać np. podnosząc daną rzecz z podłoża, na którym spoczywa, lub dotykając całkowicie jej powierzchni. Oczywiście, nie wszystkie rzeczy, które można zobaczyć i dotknąć, są w tym znaczeniu wskazywalne. Góry np. wydzielił w powyższy sposób spośród innych gór nie można. Z drugiej strony, okazuje się, że można jako wydzielić także to, czego zobaczyć ani w ogóle nie sposób, np. pojęcia abstrakcyjne. Jak się wydaje, wszelkie niesłowne sposoby powiązania nazw z przedmiotami jako ich desygnatami można sprowadzić do pewnego rodzaju wskazania rzeczy tą nazwą oznaczanej. Przy bardzo szerokim rozumieniu, wskazaniem jest nie tylko wyrażony gest, ale pełni ten rolę wszelkie sytuacje, w których otoczenie dziecka (uczni) czegoś się (tę drogą) używa danej nazwy<sup>2</sup>.

Problematykę definicji ostensywnej zajmowano się dotychczas niewiele. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zapewne to, że definicję ostensywną uważa się za nieprzydatną do celów naukowych. Wydaje się jednak, że język, w którym nie byłoby terminów wprowadzonych w ten sposób, nie nadawałby się do opisywania świata empirycznego<sup>3</sup>. A zatem, zagadnienia z nią związane zasługują na poświęcenie im nieco miejsca i uwagi.

**1. Struktura definicji ostensywnej.** Definicja ostensywna składa się - wedle najczęstszego jej rozumienia - z wypowiedzi będącej sformułowaniem słownym definiowanego słowa w kontekście takim, jak „To jest *N*” oraz wskazania, na przykład gestem, tego, do czego się ono odnosi<sup>4</sup>. Można

odróżnić definicję ostensywną „bez luk”, informując o kryteriach stosowalności terminu definiowanego w sposób wyrazowy, od definicji ostensywnej „z lukami”. W pierwszym przypadku definicja ostensywna spełnia warunki stawiane definicji właściwej, zarówno co do formy zewnętrznej<sup>5</sup>, jak i co do jej charakteru pragmatycznego<sup>6</sup>. Drugi przypadek jest jednak bardziej typowy. Właściwym wyrazem słownym definicji ostensywnej jest wtedy nie zdanie, lecz funkcja zdaniowa zawierająca niewiadome i przekształcająca się w zdanie dopiero po podstawieniu za te niewiadome poszczególnych wartości<sup>7</sup>. Wskazując odpowiednie przedmioty ze stosownym komentarzem, zapoznajemy osobę uczącą się danego języka z poprawnym rozumieniem terminów odnoszących się do obserwowalnych własności i relacji, takich jak: „Jest twarde”, „Jest słodkie”, „Jest na prawo”, „naprzeciw” itd.<sup>8</sup> Można to uzupełnić wskazaniem przypadków negatywnych, czyli takich, do których ów predykat się nie odnosi. W ten sposób otrzymuje się zestaw definicji czystkowych (warunkowych), dotyczących niektórych warunków wystarczających (przypadków pozytywnych) oraz niektórych warunków koniecznych (przypadków negatywnych)<sup>9</sup>. Najpospolitsze bowiem są takie przypadki, w których mamy do czynienia nie z całkowitym, lecz z czystkowym rozwianiem problemu definicyjnego, polegającym na uchwyceniu kryteriów, które w odniesieniu do pewnych tylko przedmiotów pozwalają rozstrzygnąć, czy podpadają one, czy te nie podpadają pod dany termin definiowany. Taka definicja ostensywna nie jest oczywiście definicją w sensie właściwym. Może jednak stanowić fazę przygotowawczą tak zwanej indukcyjnej metody budowania definicji właściwej<sup>10</sup>.

**1. 1. Struktura równoważnej definicji ostensywnej.** U początku genetycznego rozwoju pojawiają się neutronowe zapisy uogólnionych spójników, jeszcze bez artykulacji językowej, od których dzięki uzyskaniu potem owej artykulacji, prowadzi droga na szczyty myślenia abstrakcyjnego<sup>11</sup>. Aby zdać sprawę z tego etapu wyjściowego, należy odróżnić je (jako przedmioty abstrakcyjne ugruntowane w materii) od takich zdolnych je wyrażać twórców językowych jak predykaty czy nazwy ogólne. W tym stadium muszą się bowiem pojawić je pozbawione werbalizacji, czyli wypowiedzenia w języku<sup>12</sup>.

Ziarno prawdy na temat takiej ewolucji pojawia się w biblijnym opisie z *Księgi Rodzaju* o tym, jak Bóg przyprowadził do Adama wszystkie zwierzęta, aby ten je ponazywał. Przypuśćmy, że Adam widząc lwa, postanowił nazywać go dźwiękiem „lew” (wtedy język rajski byłby w tym punkcie zgodny z polskim). Jako zapis definiujący ten termin mógł funkcjonować tylko jakiś ład neuronowy w ciele Adama, powstały m. in. z przetworzenia obrazu powstałego na siatkówce w momencie, gdy Adam ujrzał lwa. Nie było żadnych zapisów na papierze ze znaczkami „=df” lub „\_df”. Nie był to więc

zapis w j zyku komunikacyjnym, ale w tym, który - id c za informatyk - Witold Marciszewski nazywa j zykiem wewn trznym. Adam musiał potem nauczy Ew (której jeszcze nie było, gdy powstawał rajski słownik) tak utworzonego j zyka. Prowadził j do lwa i mówił, wskazuj c gestem: „to jest lew”. Ewa przyswajała sobie to poj cie bez notowania w zeszytcie, jako jedyny zapis maj c - podobnie jak u Adama - zmiany w komórkach neuro-nowych, czyli w jej j zyku wewn trznym<sup>13</sup>.

Nawet gdy kto nie wierzy, e taka procedura miała miejsce w raj, musi si zgodzi , e zachodzi ona nieustannie, gdy dzieci ucz si j zyka. Dydaktycy nauki j zyków maj na to termin „metoda pogl dowa”, a logicy mówi o definicji dejktycznej lub ostensywnej. eby tak procedur nazwa definicj , trzeba rozszerzy zakres słowa „definicja”, wł czaj c do j zyk wewn trzny. Definicja ostensywna jest wi c tak definicj , której definiendum nale y do j zyka komunikacyjnego (tj. zewn trznego), a definiens do j zyków wewn trznych uczestników tego procesu. Warunkiem sukcesu przekazywania my li jest odpowiednio du e podobie stwo procesów w obu j zykach wewn trznych<sup>14</sup>.

Definicj ostensywn nazwy indywiduowej przedstawia si zwykle jako wypowied :

*to jest n,*

ewentualnie

*to = n,*

gdzie *to* jest wyra eniem okazjonalnym, które w poł czeniu z odpowiednim wskazuj cym gestem stanowi nazw indywiduow okre lonego przedmiotu. Ten wła nie przedmiot przyporz dkuje nazwie *n* powy sz wypowied jako jej denotacj .

Poniewa identyczno jest relacj symetryczn , dlatego chc c otrzyma definiendum w podmiocie, wystarczy zdanie: „*to jest n*” odwróci na

*n jest tym oto przedmiotem,*

wzgl dnie

*n = to,*

aby zbli y je do zwykłych definicji równo ciowych<sup>16</sup>.

Przy szerszym uj ciu istotny definicji ostensywnej nie tyle ruch wskazuj cy, ile skutek, który chce si za jego pomoc osi gn jest dla. Chodzi wszak o to, by wyodr bni spo ród otoczenia jaki okre lone przedmiot i zwróci na niego uwag odbiorcy danej definicji. Mo na to uczyni na ró ne sposoby - nie tylko wskazuj c palcem ów przedmiot, podnosz c go lub manipuluj c nim jako inaczej, lecz równie czysto słownie, np. wymieniaj c w wypowiedzi definicyjnej jego nazw indywiduow (imi własne)<sup>17</sup>.

Innym sposobem czysto słownego wyodr bnienia przedmiotu, b d czego desygnatem nazwy indywiduowej, jest wymienienie istotnych dla niego cech,

czyli takich, którymi opatruje się ten przedmiot w celu identyfikacji. Wspomniane cechy niezmiennie, orzekane o definiowanym przedmiocie, oraz cechy empiryczne z nimi związane, a charakteryzujące ów przedmiot określają znaczenie nazwy  $n$ <sup>18</sup>.

Saul Kripke za Keithem Donnellanem<sup>19</sup> zauważa, że niekiedy nawet deskrypcja<sup>20</sup> może być potraktowana jako drugie imię własne. Ma to miejsce w sytuacji, gdy pewna osoba mówi o jakimś przedmiocie, posługuje się deskrypcją określoną. Wymienione w tej deskrypcji cechy nie muszą być istotne, co więcej, wcale nie muszą aktualnie przysługiwać wskazywanemu obiektowi<sup>21</sup>. Ważne jest tylko to, aby wskazać konkretny przedmiot i aby słuchacz dokonał właściwej jego identyfikacji, mimo wymienienia cech przypadkowych bądź nawet cech, których ten nie posiada. Przy takim dodatkowym wskazaniu deskrypcje mogą być interpretowane jako gesty wskazujące lub imiona własne i pełnią wtedy rolę ostensywną.

John Locke, Joseph D. Gergonne i Robinson za niewerbalne wskazanie określonego przedmiotu uważają także posłużenie się rysunkiem, fotografią, obrazkiem, szkicem itp.<sup>22</sup>

Gdy w wypowiedzi definicyjnej używa się imienia własnego przedmiotu definiowanego, wymienia w deskrypcji jego cechy istotne bądź przypadkowe, czyli w jakikolwiek sposób ustala się jego odniesienie (a więc zakres, nie treść), wtedy samo wypowiedzenie owego zdania definicyjnego wystarczy, by wskazać tym samym przedmiot, do którego się to zdanie odnosi i żadne dodatkowe czynności nie są do tego potrzebne. Zabieg definicyjny jest wówczas zabiegiem wyłącznie zwykłym<sup>23</sup>.

Jeżeli tak się rozumie definicję ostensywną, przytoczony poprzednio schemat zdania definicyjnego wymaga pewnej korekty: zamiast zaimka to powinien w nim występować symbol ogólniejszy - można użyć w tym charakterze symbolu  $a$  reprezentującego dowolną nazwę indywidualną, m.in. deskrypcji i ów zaimek „to” jako jej poszczególny przypadek (dokładniej: pewne egzemplarze zaimka „to”, te mianowicie, którym towarzyszy ruch odnoszący dany egzemplarz do jakiegoś określonego przedmiotu). Schemat taki będzie miał wówczas postać następującą:

$a$  jest  $n$ ,<sup>24</sup>

bądź w postaci odwróconej, gdzie  $n$  zastępuje termin definiowany, a gdzie znajdowało się po lewej stronie równości:

$n$  jest  $a$

względnie

$n = a$ .

Z kolejnym schematem definicji ostensywnej o postaci normalnej mamy do czynienia w sytuacji, gdy w celu zdefiniowania jakiejś nazwy ogólnej  $N$  można jednoznacznie wyznaczyć jej zakres, wskazując takie przedmioty

$a_1, \dots, a_n$ , które wyczerpują ogół przedmiotów do niego należących. W ujęciu schematycznym definicja taka przedstawia się następująco:

$$N = \{a_1, \dots, a_n\}^{25}$$

Tak samo byłoby w przypadku, gdyby przedmioty  $b_1, \dots, b_m$  stanowiły ogół przedmiotów, które nie podpadają pod termin  $N$ . Można by go wtedy zdefiniować w ten sposób:

$$N = \{b_1, \dots, b_m\}^{26}$$

Analogicznie przedstawiałaby się sytuacja, gdyby dla zdefiniowania jakiejś nazwy ogólnej  $N$  dało się wymienić wszystkie podzbiory jej denotacji, z których każdy byłby wyznaczony przez wskazanie jednego z przedmiotów  $a_1, \dots, a_n$ :

$$N = B(a_1) \cup \dots \cup B(a_n)^{27}$$

O ile w przypadku nazwy indywidualowej, wypowiadając zdanie „*a jest n*” ma się na myśli to, że „*a jest identyczne z n*”, to w przypadku nazwy ogólnej zdanie typu „*a jest N*” jest skrótowym zastępnikiem zdania:

$$\wedge x (x \text{ jest } N \Leftrightarrow x \text{ jest takie jak } a)^{28}$$

Rozumienie dosłowne powyższego wyrażenia nie wchodzi, rzecz jasna, w grę, ponieważ trzeba by wtedy było zaliczyć do zakresu terminu  $N$  każdy przedmiot posiadający jakąś cechę wspólną z przedmiotem  $a$ . Jak wiadomo, dowolne dwa przedmioty są do siebie pod jakimś względem podobne. W konsekwencji otrzymałoby się powszechność i równozakresowość wszystkich nazw ogólnych wprowadzonych metodą ostensywną, co całkowicie przekreślałoby wartość definicji ostensywnej jako metody przyporządkowania takim nazwom zakresów ich stosowalności<sup>29</sup>.

Chodzi więc o inne rozumienie, zakładające już nie jakiegokolwiek podobieństwo do przedmiotu wzorcowego, lecz podobieństwo pod jakimś określonym względem i w jakichś określonych granicach. Należy więc rozpatrywać relację podobieństwa jako pewną relację równoważnościową. Definicji ostensywnej tego rodzaju można nadać postać następującej definicji kontekstowej:

$$\wedge x (x \text{ jest } N \Leftrightarrow xRa)^{30}$$

gdzie  $N$  symbolizuje definiowaną nazwę ogólną,  $a$  – wskazany przedmiot, natomiast  $R$  – pewną relację równoważnościową.

Wydaje się, że niekiedy predykatu występującego w definiensie definicji ostensywnej nie ogranicza się tylko do relacji dwuargumentowej, lecz rozszerza się liczbę jego argumentów do  $n$ . Definicja taka przybiera wówczas postać:

$$\wedge x (x \text{ jest } N \Leftrightarrow R'(x, a_1, \dots, a_n)),$$

gdzie  $N$  jest definiowaną nazwą ogólną,  $a_1, \dots, a_n$  wskazywanymi przedmiotami, zaś  $R'$  – pewną<sup>31</sup> relacją (choć już nie równoważnościową) między przedmiotami  $x, a_1, \dots, a_n$ .

Gdy chodzi o ostensywne definiowanie nazw ogólnych, częściej niż pojedyncze zdanie o którejś z powyższych postaci, podaje się kilka zdań tworzących pewien układ postulatów.

**1. 2. Struktura uwikłanej definicji ostensywnej.** Definicja aksjomatyczna jest, jak wiadomo, układem postulatów w pewien sposób charakteryzującym znaczenie występujących w owych postulatach terminów. Przyjmuje się przy tym, że należy dany termin rozumieć „zgodnie z postulatami”, tzn. nadawać mu taki sens, aby przyjęte postulaty były prawdziwe. Pamiętać oczywiście trzeba, że postulaty niekoniecznie muszą charakteryzować sens terminów, których dotyczą, w sposób jednoznaczny, w przeciwieństwie do zawsze jednoznacznej charakterystyki, jaką winna być definicja *sensu stricto*<sup>32</sup>. Jest to szczególnie widoczne w przypadku definicji ostensywnej, która z reguły nie daje jednoznacznych rozwiązań.

Najbardziej prymitywna uwikłana definicja ostensywna nie ma nawet postaci układu postulatów. Nie wypowiada się w niej bowiem całych zdań, lecz wyłącznie nazwę przedmiotu, który ma zostać zdefiniowany, a reszty dopełnia kontekst sytuacyjny, towarzyszący danej wypowiedzi definicyjnej. Schemat takiej definicji wygląda następująco:

*N*,

gdzie *N* jest definiowaną nazwą jednostkową lub ogólną. Odróżnić można przy tym dwa przypadki. Pierwszy bywa stosowany przy całkowitej nieznanomości języka, kiedy odbiorca danej definicji nie zna jeszcze znaczenia takiego symbolu, jakim jest gest wskazujący (nie rozumie go), ani nawet może nie dysponować pojęciem oznaczania (czyli nie wie, że istnieją pewne powiązania między wypowiedzianymi dźwiękami a rzeczywistymi przedmiotami). W przypadku, gdy uczeń jest zaabsorbowany pewnym przedmiotem, można go zdefiniować poprzez wypowiedzenie nazwy tego przedmiotu. W drugim natomiast przypadku uczeń może jeszcze nie znać znaczenia takich wyrażen, jak np. „to” czy „jest”, ale rozumie już przynajmniej znaczenie gestu wskazującego, którym więc można się posłużyć w celu wyraźnego wyodrębnienia definiowanego przedmiotu poza samym tylko wypowiedzeniem jego nazwy<sup>33</sup>. Definicja powyższa, powtarzana w różnych okolicznościach, jest uwikłana w pewien zbiór przedmiotów, w obecności których została wypowiedziana jego nazwa (z ewentualnym gestem wskazującym).

Kiedy dla zdefiniowania jakiejś nazwy ogólnej nie da się wymienić wszystkich podzbiorów jej denotacji, z których każdy byłby wyznaczony przez wskazanie jednego z przedmiotów wzorcowych  $a_1, \dots, a_n$ , wtedy nie można oczywiście użyć równościowej definicji typu  $N = B(a_1) \cup \dots \cup B(a_n)$ , można natomiast posłużyć się cząstkową definicją o postaci następującego układu postulatów:

$$B(a_1) \cup \dots \cup B(a_n) \subset N$$

$$B(b_1) \cup \dots \cup B(b_m) \subset \sim N^{34}$$

Najczęstszą jednak postacią definiowanych ostensywnie nazw ogólnych jest następujący układ postulatów:

$$a_1 \text{ jest } N \quad \sim \quad b_1 \text{ jest } N$$

$$\dots$$

$$a_n \text{ jest } N \quad \sim \quad b_m \text{ jest } N^{35}$$

gdzie  $N$  jest definiowaną nazwą ogólną, zaś  $a_1, \dots, a_n, b_1, \dots, b_m$  – nazwami przedmiotów wskazywanych w charakterze pozytywnych lub negatywnych wzorców.

Żeby nie ograniczać tego typu schematu tylko do nazw, można – jak się wydaje – uogólnić go do następującej postaci:

$$N(a_1) \quad \sim \quad N(b_1)$$

$$\dots$$

$$N(a_n) \quad \sim \quad N(b_m),$$

gdzie  $N$  jest jednoargumentowym predykatem, a  $a_1, \dots, a_n, b_1, \dots, b_m$  – oczywiście, nazwami wskazywanych przedmiotów<sup>36</sup>.

Czasami dodaje się jeszcze jeden postulat, który ma za zadanie ograniczyć możliwe interpretacje definiowanego predykatu do określonej klasy własności **B**:

$$N(a_1) \quad \sim \quad N(b_1) \quad \mathbf{B}(N)^{37}$$

$$\dots$$

$$N(a_n) \quad \sim \quad N(b_m).$$

Podobnie wyglądał będzie układ postulatów dla predykatów wieloargumentowych, kiedy w charakterze wzorców wskazuje się już nie na pojedyncze przedmioty, lecz na pewne ich zbiory (uporządkowane) oczekując, że ktoś domyśli się na tej podstawie, że chce mu się zdefiniować jakąś relację. Taki układ postulatów będzie miał następującą postać:

$$R(a_1, b_1, \dots, k_{i1}) \quad \sim \quad R(c_1, d_1, \dots, l_{i1})$$

$$\dots$$

$$R(a_n, b_n, \dots, k_{in}) \quad \sim \quad R(c_m, d_m, \dots, l_{im})$$

względnie:

$$R(a_1, b_1, \dots, k_{i1}) \quad \sim \quad R(c_1, d_1, \dots, l_{i1}) \quad \mathbf{R}(R)$$

$$\dots$$

$$R(a_n, b_n, \dots, k_{in}) \quad \sim \quad R(c_m, d_m, \dots, l_{im})^{38}$$

gdzie  $R$  jest predykatem drugiego rzędu, nakładającym na predykat  $R$  warunek, ograniczający jego interpretacje do klasy stosunków,  $(a_1, b_1, \dots, k_{i1}), \dots, (a_n, b_n, \dots, k_{in})$  są  $i$ -elementowymi zbiorami uporządkowanymi wskazanymi przedmiotów, między elementami których zachodzi definiowana  $i$ -argumentowa relacja  $R$ , zaś  $(c_1, d_1, \dots, l_{i1}), \dots, (c_m, d_m, \dots, l_{im})$  są  $i$ -elementowymi zbiorami

uporządkowanymi tych spośród wskazanych przedmiotów, między elementami których definiowana relacja nie zachodzi.

Wydaje się, że – przynajmniej najczęściej spotykane definicje ostensywne podpadają pod któryś z wymienionych powyżej schematów.

**2. Zastosowania definicji ostensywnej.** Do słów, które mogłyby być definiowane przez konfrontację z ich znaczeniami lub przykładami znaczenia, zalicza się przede wszystkim nazwy własne<sup>39</sup>.

Następnym rodzajem słów, które są zwykle tłumaczone sposobem definicji ostensywnych są nazwy rodzajowe: mężczyzna, kobieta, kot, pies itd. Rodzaj taki składa się z pewnej ilości odrębnych indywidualiów posiadających rozpoznawalne do pewnego stopnia podobieństwo jednych do drugich. Wierszowski dzieci uczy się np. słowa „pies” ostensywnie; niektóre uczą się w ten sposób różnych gatunków psów, np. szkockie owczarki, bernardyny, spaniele, pudle itd., podczas gdy inne, które mają mało do czynienia z psami, mogą spotkać się z tymi słowami pierwszy raz w książkach. Natomiast chybą adne z dzieci nie uczą się ostensywnie słowa „czworonóg”, tym bardziej słowa „zwierz” w tym sensie, w którym obejmuje ono również ostrygi i pijawki. Dziecko zapewne uczy się ostensywnie słowa „mrówka”, „pszczoła”, „chrząszcz” i może jeszcze słowa „owad”, ale jeżeli tak, to prawdopodobnie będzie do owadów bliździe zalicza pajki, dopóki nie zostanie poprawione<sup>40</sup>. A zatem, nazw gatunkowych można z powodzeniem uczyć się ostensywnie tylko na stosunkowo niskim poziomie ogólności.

Następnie dochodzą nazwy prostych jakości danych w doświadczeniu zmysłowym: czerwony, niebieski, ciężki, lekki, gorący, zimny, etc. Wierszowski z nich uczy się zwykle ostensywnie, ale mniej pospolite, takie jak cynober, mogą zostać opisane przez ich podobieństwo i różnice<sup>41</sup>.

Takie nazwy pewnych relacji, takie jak „na gorze”, „na dole”, „na prawo”, „na lewo”, „przed”, „po” są zazwyczaj nauczone ostensywnie. Należą tu także takie słowa jak „szybko” i „wolno”<sup>42</sup>.

Ostensywnie można definiować także słowa okazjonalne, zmieniające znaczenie w zależności od mówcy i jego pozycji w czasie i przestrzeni. Są to takie słowa, jak np. „ja”, „ty”, „tutaj”, „teraz”<sup>43</sup>.

Wszystkie dotychczas wspomniane słowa należą do języka codziennego. Widzimy, że zaobserwować, które zjawisko jest atrakcyjne dla uwagi dziecka, a potem można przytoczyć nazwę tego zjawiska. Ale jak jest z doświadczeniami osobistymi, takimi jak ból brzucha, cierpienie lub pamięć? Z pewnością ci, pewne słowa denotujące osobiste rodzaje doświadczeń są uczone ostensywnie. Dzieje się tak, ponieważ dziecko zachowaniem pokazuje swoje uczucia: występuje tu korelacja pomiędzy np. bólem a płaczem<sup>44</sup>. Za pomocą definicji ostensywnej można odkryć dokładne znaczenie słów wyrażających proste



pojcia intelektualne, jak np.: „pragn ”, „obawia si ”, „przypomina sobie”, „my le ” itd.<sup>45</sup>

Nie ma definicyjnych granic tego, czego mo na si nauczy za pomoc definicji ostensywnej. Słów „krzy ”, „półksi yc”, „swastyka” mo na si nauczy t drog , ale nie np. „chiliagon”, które nic nie znaczy. Jednak punkt, w którym metoda ta przestaje by mo liwa, zale y od do wiadczenia i zdolno ci dziecka<sup>46</sup>.

Wszystkie wymienione dotychczas słowa, poza ich funkcj nazwow , nadaj si te do tego, by u ywa je jako całkowite zdania, i s faktycznie tak u ywane w ich najbardziej prymitywnym zastosowaniu. „Matka”, „pies”, „kot” itd. mog by u yte samodzielnie. Je li tost jest niejadalny, poniewa jest stary, mo na powiedzie „twardy”; gdy biskopt stracił krucho z powodu wystawienia go na powietrze, mo na powiedzie „mi kki”, zamiast u ywa pełnego zdania. Je eli k piel kogo oparzy, powie „gor ce”; je eli go ozi bi, powie „zimne”. „Szybko” cz sto bywa u ywane przez rodziców jako rozkaz; „wolniej” jest u yte w podobnej roli na ulicach i torach, gdzie jest zakr t. Słowa „góra”, „dół” s zwyczajowo u ywane jako kompletne zdania przez windziarzy; „w rodku” i „na zewn trz” s podobnie u ywane w przypadku drzwi obrotowych. „Przed” i „po” s u yte jako kompletne zdania np. w ogłoszeniach o regeneratorach włosów. Itd. Wa ne jest to, e nie tylko rzeczowniki i przymiotniki, ale przysłówki i przyimki mog czasami by u yte jako kompletne zdania<sup>47</sup>.

Bertrand Russell w elementarnym u yciu słowa rozró nia tryb orzekaj cy, rozkazuj cy i pytaj cy. Kiedy dziecko widzi podchodz c do niego matk , mo e powiedzie „mama”; to jest u ycie trybu orzekaj cego. Kiedy dziecko j potrzebuje, woła „mama! ”; to jest tryb rozkazuj cy. Kiedy ona przebierze si za czarownic i zało y mask , mo e ono powiedzie „mama? ”; to jest tryb pytaj cy. Tryb orzekaj cy musi wyst pi jako pierwszy w procesie nabywania j zyka, poniewa skojarzenie słowa i przedmiotu przez to słowo oznaczanego mo e nast pi tylko przy równoczesnej obecno ich obu. A tryb rozkazuj cy nast puje bardzo szybko za poprzednim<sup>48</sup>.

Russell odró nia mi dzy wyra eniami kategorematycznymi (samodzielnymi) a synkategorematycznymi (niesamodzielnymi). „Kot”, „pies”, „Stalin”, „Francja” s przykładami pierwszych; „lub”, „nie”, „ni ”, „ale” przykładami drugich. Wyra enie kategorematyczne mo e by u ywane poniewa d wykrzyknikowo do wskazania obecno ci przedmiotu, który to słowo oznacza; jest to, faktycznie, jego najbardziej prymitywne u ycie. Natomiast wyra enie kategorematyczne nie mo e by tak u yte. Pokonawszy kanał La Manche, kiedy naszym oczom ukazuje si Cap Grisnez, mo e kto zawoła „Francja! ”, ale nie istniej okoliczno ci, w których byłoby stosownym zawoła np. „ani eli! ”<sup>49</sup>. Nie ka de jednak słowo, którego desygnatem ma by

indywiduum, może być zdefiniowane ostensywnie, nie mogą być bowiem tak zdefiniowane np. słowa „Bóg” czy „Sokrates”<sup>50</sup>.

Do słów, które nie mogą być zdefiniowane w spotkaniu z rzecz dodaje Richard Robinson te, które oznaczają coś niespostrzegalnego, np. „phlogiston”. Gdy jednak ktoś mać halucynacje usłyszy słowo „myl”, może powiedzieć, że ten przedmiot, który mu się przedstawia, jest znaczeniem tego słowa i tak pozornie uczy się metod ostensywnych znaczenia słowa, którego przedmiot nie istnieje. Wydaje się też, że uczy się ostensywnie znaczenia wyrażenia relatywnych, których przedmioty w krytycznym badaniu znikają. I tak, niemal każdy uczy się znaczenia słowa „w dół” ostensywnie; znika potem to, czego się uczyli my, że jest „w dół” w znaczeniu, w jakim się uczyli my, mianowicie, nie ma w przestrzeni absolutnie ustalonych kierunków. Podobnie, nie ma długości w sensie absolutnym, której uczy się przez ostensywne definiowanie słowa „długi”. Wnioskiem wydaje się by to, że znaczenie słowa odnosi się do czegoś, co się nigdy nie pojawia, nie jest nieprzekraczalną barierą dla bycia definiowanym ostensywnie. Ogólnie, ostensywnie definiujemy daleko więcej słów niż to jest potrzebne do uzgodnienia naszego języka z doświadczeniem<sup>51</sup>.

**Uwagi końcowe.** W teorii definicji zaobserwować można na ogromną niejednorodność. Niektóre rodzaje definicji opisane są bardzo obszernie i dokładnie, o innych można znaleźć tylko jakieś wzmianki. Do tej drugiej grupy należą też definicja ostensywna. Poza kilkoma artykułami na jej temat, w pozostałych materiałach trzeba niejako „z lup” wyszukiwać kilku stron, czy choćby kilku zdań, gdzie jest o niej mowa, zazwyczaj zresztą tylko przy okazji omawiania jakichś innych zagadnień. Dlatego trudno jest dotrzeć do wszystkich pozycji, w których można znaleźć coś na ten temat.

Gdy chodzi o strukturę definicji ostensywnej, nie znaleziono dotąd adekwatnego schematu, który objąłby wszystkie jej odmiany. Spotyka się zarówno równo ciowe jak i uwikłane definicje ostensywne, pełne i częściowe. Nie ma nawet zgodności co do tego, z jakich elementów musi być zbudowana definicja, aby można było uznać ją za ostensywną. Ogólnie, wyróżnić można następujące stanowiska, poczynając od najmocniej podkreślanych znaczenie gestu wskazującego do tych, które umniejszają jego rolę na rzecz używanych w wypowiedzi definicyjnych słów.

Russell za definicję ostensywną uważa tylko taką definicję, która całkowicie obywa się bez słów<sup>52</sup>. Według niego, składa się ona z szeregu spostrzeżeń, które tworzą w końcu przyzwyczajenie, pewien nawyk<sup>53</sup>. Po jakimś czasie niejako automatycznie powstaje – jego zdaniem – skojarzenie dźwięku z przedmiotem, do którego dźwięk ten się odnosi. Robinson również uznaje ten rodzaj definicji jako niezastąpiony w początkowej fazie nauki języka<sup>54</sup>. Uznaje on ponadto jeszcze inne, mniej radykalne typy definicji ostensywnej.

Marian Przełcki definicję ostensywną rozumie jako procedurę interpretacyjną, która również nie używa słów, a denotację danego terminu wyznacza nie przez opisanie przedmiotu, który ma być przez ten termin oznaczany, lecz po prostu przez wskazanie go; z tym, że autor ów nie uznaje tego rodzaju procedury za definicję<sup>55</sup>

Zdaniem Gergonne'a<sup>56</sup>, Locke'a<sup>57</sup> i Robinsona<sup>58</sup>, za definicję ostensywną uważa się również wskazanie rysunku przedstawiającego definiowany przedmiot, obecność rzeczywistego przedmiotu nie jest wcale potrzebna.

Dla autorów: Homera H. Dubsa<sup>59</sup>, Wilhelma K. Esslera<sup>60</sup>, Mieczysława Omyły<sup>61</sup> i Stephena C. Peppera<sup>62</sup> w definicji ostensywnej ważne jest wskazanie przedmiotu, natomiast towarzyszący zwykle temu komentarz słowny nie jest - jak się wydaje - według nich konieczny.

Najczęściej za definicję ostensywną uważa się taką definicję, na którą składa się zarówno formuła słowna, jak i pokazanie w jakiś sposób, np. gestem wskazującym, przedmiotu będącego desygnatem terminu definiowanego? Tak zdają się rozumieć np.: Mieczysław Bombik<sup>63</sup>, Tadeusz Czerwowski<sup>64</sup>, Joseph D. Gergonne<sup>65</sup>, Leon Gumowski<sup>66</sup>, W. E. Johnson<sup>67</sup>, Stanisław Kamiński, Witold Marciszewski<sup>69</sup> i Richard Robinson<sup>70</sup>.

Niektórzy, np. Charlie D. Broad<sup>71</sup>, Gergonne<sup>72</sup>, Johnson<sup>73</sup> i Janina Kotarbińska<sup>74</sup>, Robinson<sup>75</sup> uznają ponadto następującą, najmniej ostensywną, odmianę definicji ostensywnych. W przypadkach, gdy nie można wskazać gestem typowych desygnatów definiowanej nazwy, można to uczynić czysto słownie, byleby tylko jednoznacznie wyznaczyć jej zakres. Łatwiej jest wtedy przytoczyć różnorodne desygnaty definiendum, ponieważ nie jest się ograniczonym do znajdujących się w najbliższym otoczeniu przedmiotów.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wszystkim tym koncepcjom wspólnie jest jedynie to, iż definiując daną nazwę trzeba wskazać jednocześnie na przedmioty, do których nazwa ta się odnosi. Natomiast owo „wskazanie” rozumiane jest rozmaicie: bądź jako wykonanie wyłącznie gestu, bądź jako wykorzystanie zarówno gestu jak i odpowiednich słów, bądź wreszcie jako czysto słowne wyodrębnienie definiowanego przedmiotu.

Szczególne zalety definiowania przez wskazanie są dwie. Po pierwsze, metoda ostensywna jest dostępną przed jakkolwiek innymi metodami, mianowicie na początku budzenia się w każdym człowieku pojęcia oznaczania<sup>76</sup>. Wtedy to odkrywamy, że istnieją słowa, i one pomagają one w poznawaniu świata, a także w komunikowaniu innym swoim myśli i potrzeb.

Drugą zaletą jest to, że omawiana metoda kieruje bardziej bezpośrednio inne metody do tego, co jest podstawową funkcją wielu naszych słów, mianowicie do nazw dla kształtów i prostych jakości, które rozpoznajemy jako powtarzające się w zmysłowym doświadczeniu. Np. słowa „niebieski”, „pies”, „dom” są ustanowione przede wszystkim do przywoływania nam do

pami ci pewnych kształtów lub jako ci, które rozpoznajemy jako ci gle obecne w naszym yciu<sup>77</sup>.

Osobliw za wad definicji ostensywnych jest to, e stopie ich precyzji jest niski w odniesieniu do nazw ogólnych. Stawia si bowiem uczniów wobec tak wielu aspektów wskazywanych przedmiotów, e niewielkie jest prawdopodobie stwo, by wybrali oni z nich te elementy, które s istotne dla znaczenia definiowanych słów. To, co jest osi gane za pomoc metody przykładów nie jest w zasadzie niczym wi cej ni tylko hipotez co do znaczenia wyrazu. Jest ona weryfikowana tak, by pasowała do wszystkich zastosowa słowa, jakie dot d s mi znane; ale zawsze pozostaje mo liwo , e jutro kto , kto lepiej ode mnie zna dany j zyk, inaczej u yje tego słowa i poka e mi w ten sposób, e moja teoria co do jego znaczenia jest zła. Wskazuje to na wad j zyka w ogólnoci raczej ni jakiej metody definiowania, mianowicie, olbrzymia wi kszo słów u ywanych przez kogokolwiek musi pozostawa zawsze w stanie hipotetycznym. Ta trudno nie wyst puje jednak przy ostensywnym definiowaniu nazw własnych<sup>78</sup>.

Z wyj tkiem pewnych przypadków, w których podobie stwo pod jakim wzgl dem jest rozumiane jako nieodró nialno pod danym wzgl dem, definicja ostensywna ustala zakres stosowalno ci terminu definiowanego tylko cz ciowo. Poci ga to za sob z jednej strony nieostro , z drugiej strony wieloznaczno terminów ostensywnych. Podobie stwo jest stopniowalne w sposób ci gły i istnieje nieprzerwane przej cie od stanu jego wyst powania do stanu nieobecno ci, tote ustalenie ostrych granic terminu definiowanego metod ostensywn jest niemo liwe. Powoduje to nieuchronn nieostro terminów wprowadzanych wył cznie przy pomocy definicji ostensywnej. St d wypływa te nieostro terminów definiowanych w sposób wprawdzie nieostensywny, ale za pomoc terminów zdefiniowanych ostensywnie, a wi c z natury rzeczy nieostrych<sup>80</sup>.

Wieloznaczno za powstaje st d, e omawianych terminów u ywa si niejednokrotnie tak e poza granicami wyznaczonymi przez kryteria cz stkowe - w sposób w zasadzie dowolny i dla ró nych osób odmienny. To bowiem, co nale y do obszaru nieokre lono ci danego terminu, w konkretnej sytuacji jeden wł czy do jego zakresu, a drugi do jego negacji. Obie decyzje b d równie uprawnione.

Do wieloznaczno ci terminów ostensywnych przyczynia si równie brak wspólnego, wyra nie ustalonego zbioru przedmiotów wzorcowych. Definicje ostensywne jakiego terminu podawane w ró nych okoliczno ciach - b d przez tego samego nadawc dla ró nych odbiorców, b d te przez ró nych nadawców - ró ni si doбором przykładów wzorcowych, gdy zasi g bezpo redniego do wiadzczenia wchodz cych w gr osób jest za ka dym razem inny. A e podobie stwo, do którego odwołuje si definicja ostensyw-

na, nie jest stosunkiem przechodnim, dlatego zakres przedmiotów podobnych pod jakim okre loneym wzgl dem i w jakim okre loneym stopniu, np. do wzorców *A, B, C*, nie musi si pokrywa z zakresem przedmiotów podobnych pod tym samym wzgl dem i w tym samym stopniu, dajmy na to, do wzorców *D, E, F*<sup>82</sup>.

W w tliwych przypadkach o stosowalno ci terminów ostensywnych decyduje podobie stwo wchodz cych w gr przedmiotów do odno nych przedmiotów wzorcowych. Sprawa jest prosta, je eli porównywane przedmioty znajduj si w danej chwili w naszym bezpo rednim otoczeniu. Gdy jednak nie ma owych wzorców „pod r k”, trzeba odwoływa si do pamci, a porównywanie na podstawie wspomnie nie jest - jak wiadomo - niezawodne. St d wynikaj ewentualne niekonsekwencje w praktyce stosowania terminów ostensywnych<sup>83</sup>.

Pewn niedogodno stanowi wreszcie to, e stosowanie definicji ostensywnej wymaga zwykle bezpo redniego kontaktu mi dzy nadawc a odbiorc danej definicji, wskutek czego mo liwo skutecznego posługiwania si t metod jest bardzo ograniczona. W szczególno ci nie mo na takich definicji umieszcza w ksi kach, w których zwykła magazynowa sw wiedz nauka<sup>84</sup>.

Na terenie naukowym definicja ostensywna nie ma wi c szerszego zastosowania wprost. Mimo to, nale y pamta, e wszystkie nieostensywne terminy empiryczne sprowadzaj si ostatecznie drog definicji równowa no ciowej lub definicji warunkowej do jakich terminów ostensywnych, zapo yczonych zwykle z mowy potocznej, i e wła nie temu zawdzi czaj swój charakter empiryczny. Gdy ma si tego wiadomo, trudno w tpi w to, e w ka dym j zyku deskrypcyjnym definicja ostensywna odgrywa istotn rol<sup>85</sup>. Dlatego, pomimo wskazanych wy ej trudno ci, nie mo na wykluczy z nauki ani w ogóle z ycia definicji ostensywnych. Je eli j zyk ma by nam w jakimkolwiek stopniu u yteczny do osi gni cia celów praktycznych, musimy przecie jako ustanowi zwi zek mi dzy rzeczami a j zykiem. S oczywi cie autorzy, którzy si z tym nie zgadzaj. Pascal np. przyjmuje, e Bóg wpisał nam znaczenia pewnych słów tak jasno, by były poza wszelk w tliwo ci i by nie trzeba było ich definiowa. Mało kto jednak zgadza si z takim pogl dem, twierdzi si raczej, e gdy nie zostan wskazane denotacje przynajmniej niektórych terminów, słowa b d miały znaczenie tylko w taki sposób, jak znaczenie maj np. pola szachownicy. Ka de z nich jest definiowane przez specjaln relacj do innych i mo na si dosta z jednego na drugie w pewien zdefiniowany sposób, a poza szachownic adne z pól nic nie znaczy<sup>86</sup>. Skłonno ci do umniejszania roli definicji ostensywnej maj zwykle ci, którzy s oczarowani cudown krain systemów symbolicznych, oderwanych od do wiadczenia. Gdyby jednak chcieli oni na co dzie y

tym przekonaniem, sko czyliby pewnie jak człowiek, o którym pisze Yohoshua Bar-Hillel<sup>87</sup>, e postanowił u ywa wył cznie sformułowa nie-okazjonalnych i o mało nie zgin ł z głodu, gdy w najprostszych sprawach nie mógł si z nikim porozumie , nawet z własn on w sprawie niadania.

### Streszczenie

Niniejszy artykuł składa si z dwu cz ci. Pierwsza z nich jest prób syntaktycznego uporz dkowania rozmaitych rodzajów definicji ostensywnej. Spotyka si je bowiem zarówno w postaci definicji równo ciowej (wyra nej i kontekstowej), jak i uwikłanej, pełnej i cz stkowej. W trakcie bada okazało si , e poszczególnym koncepcjom definicji ostensywnej wspólne jest jedynie to, e definiuj c dan nazw trzeba jednocze nie wskaza na przedmioty, do których nazwa ta si odnosi. Natomiast owo „wskazanie” rozumiane jest rozmaicie: b d jako wykonanie wył cznie gestu wskazuj cego, b d jako wykorzystanie zarówno gestu jak i odpowiedniej instrukcji słownej, b d wreszcie jako czysto słowne wyodr bnienie definiowanego przedmiotu.

W drugiej za cz ci zostały pokazane zastosowania definicji ostensywnej w nauce i w yciu codziennym. Okazuje si , e jest ona u ywana nie tylko w najbardziej elementarnych sytuacjach, ale równie przy okre laniu wielu poj ogólnych.

### Summary

The present article is composed of two parts. The first one is a trial of syntactic arrangement of various kinds of ostensive definition. They assume both the shape of equational definition (explicit and contextual) and postulational one, as well the form of full definition as partial one. In the course of study it appeared, that the only thing which is common in the concepts of ostensive definition, is that by defining a given name you must at the same time point at an object, which is related to this name. However, this „pointing” is understood differently: either as realization of a gesture only, or as using both gesture and appropriate words, or as only verbal separation of the defined object. According to the most universal concept, any kind of pointing mentioned above is an ostensive definition, if it gives a denotation of defined term.

In the second part applications of ostensive definition in science and in every day life were presented. It appears, that ostensive definition is used not only in the most elementary situations, but also by designating many general concepts.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Np. T. Czeowski: *Filozofia na rozdrożu*. Warszawa 1965, s. 29; H. Dubs: *Définition and its problems*. "The Philosophical Review" 52 (1943), z. 6, s. 572; J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, w: T. Pawłowski [red.]: *Logiczna teoria nauki*. Warszawa 1966, s. 57-58; S. Pepper: *The descriptive definition*. "The Journal of Philosophy" 43 (1946), s. 30; B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*. New York 1940, s. 295, 307; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*. London 1961, s. 521.

<sup>2</sup> A. Grzegorzczak: *Próba ugruntowania semantyki języka opisowego*. „Przełom Filozoficzny” 44 (1948), s. 356-357.

J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 97-98. Bywają jednak autorzy, którzy są odmiennego zdania. Tak np. Ayer twierdzi, że definicja deiktyczna nie jest logicznie niezbędna do porozumiewania się, a „logicznie wyobraźne jest to, że ludzie używaliby słów poprawnie i znali ich znaczenia bez uczenia się” (A. Ayer: *The Foundations of Empirical Knowledge*. London 1947, s. 94).

<sup>4</sup> W. Marciszewski: *Logika z retorycznego punktu widzenia*. Warszawa 1991, s. 161.

<sup>5</sup> Wedle tego warunku definicyjności obowiązują określone warunki strukturalne gwarantujące jej niesprzeczność i przekładalność, np. postać równoważna lub postać sprowadzalna do postaci równoważnej. W przypadku, gdy terminem definiowanym jest jakiś predykat jednoargumentowy, definicyjności używa forma zewnętrzna typu:  $x [N(x) \dots x \dots]$ , gdzie  $N(x)$  jest terminem definiowanym, a na miejscu  $\dots x \dots$  występuje jakaś funkcja zdaniowa zawierająca  $x$  jako jedyną zmienną wolną (J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 88).

Definicjami są mianowicie takie tylko twierdzenia, które przyjmujemy aksjomatycznie, i których prawdziwość jest w związku z tym zagwarantowana przez sam sens występujących w nich terminów (tamże, s. 89).

<sup>7</sup> Taka funkcja zdaniowa nie poucza bowiem dostatecznie, jak rozpoznać przedmioty, które można by uznać za desygnaty terminu  $N$  (tamże, s. 91).

<sup>8</sup> M. Omyła: *Zarys logiki*. Warszawa 1995, s. 107.

<sup>9</sup> W. Marciszewski: *Logika z retorycznego punktu widzenia*, wyd. cyt., s. 161.

<sup>10</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 91-93. Autorka zarysowuje przebieg takiej logicznej rekonstrukcji definicji właściwej z definicji ostensywnej (tamże, s. 92).

<sup>11</sup> Próby przeledzenia tego procesu na przykładzie powstawania pojęcia liczby dwa zawiera praca W. Marciszewskiego: *Arguments founded on Creative definitions*, w: E. Krabbe [red.]: *Empirical Logic and Public Debate. Essays in Honour of Else M. Barth*. Amsterdam-Atlanta 1993, s. 169-181.

<sup>12</sup> W. Marciszewski: *Sztuka rozumowania w świetle logiki*. Warszawa 1994, s. 189-190.

<sup>13</sup> Tamże, s. 190.

<sup>14</sup> Tamże, s. 190-191.

<sup>15</sup> M. Przełcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeńowych*, w: *Rozprawy Logiczne. Księga pamiątkowa ku czci prof. K. Ajdukiewicza*. Warszawa 1964, s. 156; T. Czeowski: *Filozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 30. Należy tu przyznać, że nie ogranicza się roli nazw indywidualnych wyłącznie do roli podmiotów. Poprawną definicją ostensywną będzie więc zarówno zdanie „Piotr Kowalski jest identyczny z tym oto człowiekiem”, jak i zdanie „Ten oto człowiek jest Piotrem Kowalskim” (J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 59-60). Spójnik definicyjny „jest” rozumie się jako skrót wyrażenia „znaczy tyle samo, co” lub jego synonimów. Jednak sprawa ostensywnej definiwalności nazw indywidualnych jest kwestią sporną (Kotarbińska za przykład podaje Xenakisa).

16

T. Czeowski: *Fizozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 30; S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, w: S. Kamiński: *Metoda i język*. Lublin 1994, s. 182; J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 59. Każdy przedmiot identyczny z przedmiotem nazwanym n może na nazwa ten sam nazw, gdy identyczny jest relacją przechodni. Według klasycznej definicji, przedmiot jest identyczny, czyli ten sam zawsze i tylko wtedy, jeżeli jest zarazem taki sam. Jednak przedmiot empiryczny, gdy go spostrzegamy wielokrotnie, nie jest taki sam, gdy zmieniają się jego cechy czasowe, a wraz z czasem także rozmaite inne cechy. Do uznania identyczności wystarczy przeto, w przypadku przedmiotów empirycznych, by niezmiennie były tylko pewne cechy przedmiotu, nazywane istotnymi dla niego. Takimi cechami są np. dla gór, rzek, miast współrzędne przestrzenne (długo i szeroko geograficzna) oraz czasowe; dla ludzi tzw. cechy paszportowe (data i miejsce urodzenia, rodzice) (T. Czeowski: *Filozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 31-32).

<sup>17</sup> S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 181; J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 59.

<sup>18</sup> S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 182. Do znaczenia imienia własnego „Adam Mickiewicz” należy nie tylko to, że urodził się on 24 grudnia 1798 roku, w Zaosiu, jako syn Mikołaja Mickiewicza i Barbary z Majewskich, ale także to wszystko, co wiemy o nim z historii literatury polskiej (T. Czeowski: *Filozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 31). Autor zastrzega jednak, że nazwa indywidualna, która uzyskuje w ten sposób znaczenie, przestała by imieniem własnym, zamieniając się w jednostkę nazw generalnych (tam e).

<sup>19</sup> Por. K. Donnellan: *Reference and Definite Descriptions*. "The Philosophical Review" 75 (1966), s. 281-304.

<sup>20</sup> Wyróżnia się *deskrypcje określone* i *deskrypcje nieokrełone*. Pierwsze to wyrażenia różniące od imion własnych, mające nie więcej niż jeden desygnat czytamy je: jedyne takie  $x$ , które ma własność  $F$ , i oznaczamy:  $(!x)(Fx)$ . Deskrypcje drugiego rodzaju to wyrażenia mogące mieć więcej niż jeden desygnat; czytamy je: jakie  $x$ , które ma własność  $F$ , i zapisujemy:  $(\exists x)(Fx)$  (W. Marciszewski [red.]: *Mała encyklopedia logiki*. Wrocław 1970, s. 48).

<sup>21</sup> Chodzi o taką sytuację, gdy pewien człowiek, chcąc wskazać na jakiś przedmiot wymienia nie wiadome cechy, których przedmiotów nie posiada. Nie chce on więc odnieść się do tego, do czego właściwie odnosi się ta deskrypcja (tj. do przedmiotu, który spełnia podane w deskrypcji warunki), lecz do tego przedmiotu, który chciał wyróżnić i o którymś dzieli, że posiada cechy wymienione w deskrypcji, choć faktycznie nie posiada. Można np. powiedzieć „Ten człowiek z szampanem w kieliszku jest szczyliwy”, choć faktycznie ma on jedynie wodę w kieliszku. Otóż, choć w jego kieliszku nie ma szampana, a w pokoju może być inny człowiek, który ma szampana w kieliszku, mówi czy zamierzał odnieść się lub być może w pewnym sensie rzeczywiście odniósł się do człowieka, o którym myślał, że ma szampana w kieliszku. Nie jest wówczas ważne, że on pije szampana, tylko że to jest ten człowiek, chodzi tu tylko o wskazanie konkretnego przedmiotu, a wymienione cechy są przypadkowe (Por. S. Kripke: *Nazywanie a konieczność*. Warszawa 1988, s. 28-31, 35-36, 56-62).

<sup>22</sup> J. Locke: *An Essay Concerning Human Understanding*, w: M. Adler [red.]: *Great Books of the Western World*. Chicago 1952, ks. III, rozdz. XI, 25, s. 306; S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 182; R. Robinson: *Definition*. Oxford 1950, s. 119.

<sup>23</sup> Por. J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 59.

<sup>24</sup> Por. tam e, s. 59.

<sup>25</sup> Por. M. Przełcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeńowych*, wyd. cyt., s. 160. Definicja tego rodzaju jest możliwa, kiedy nazwa posiada niewiele desygnatów i są one rozsiane w czasoprzestrzeni tak, i wszystkie dają się wskazać. Wówczas udzielona zostaje dokładna informacja, w odniesieniu do których przedmiotów wolno użyć danej nazwy (L. Gumański: *Wprowadzenie w logikę współczesną*. Toruń 1983, s. 232). Np. aby zdefiniować ocean, wystarczy



wskazać Atlantyk, Pacyfik i ocean Indyjski (Por. R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 108-109). Carnap określa wyrażenia 'znak opisowy' i 'znak logiczny' poprzez podanie długich list znaków, do których nazwy te mają się stosować (R. Carnap: *Introduction to Semantics*. Cambridge 1946, s. 57-58).

<sup>26</sup> Por. M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 160.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 173. Gdyby dało się wymienić wszystkie odcienie barwy żółtej, można by barwę żółtą zdefiniować następująco:  $Z = Z_0 \cup \dots \cup Z_n$ , lub – żeby nie wprowadzać odrębnych nazw dla poszczególnych odcieni – można ją scharakteryzować jako sumę barw odpowiednich przedmiotów wzorcowych:  $Z = B(a_1) \cup \dots \cup B(a_n)$  (tamże). Zdaniem Czeżowskiego, skończony jest zarówno zbiór rozróżnialnych odcieni barwnych, jak i zbiory wszelkich innych jakości zmysłowych, można więc – jego zdaniem – posługując się skończonym zbiorem przedmiotów wzorcowych, zdefiniować ostensywnie cały zmysłowy świat empiryczny (T. Czeżowski: *Filozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 31-32).

<sup>28</sup> Por. J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja dekjtyczna*, wyd. cyt., s. 59-60 oraz M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 161. Pod ten schemat można zresztą podciągnąć schemat poprzedni, ponieważ nazwa indywidualowa przedmiotu empirycznego jest w pewnym sensie nazwą ogólną, gdyż podpada pod nią nie tylko ten przedmiot, który został właśnie wskazany, ale także każdy przedmiot, czasowo od niego różny, lecz mający te same cechy identyfikujące (T. Czeżowski: *Filozofia na rozdrożu*, wyd. cyt., s. 31-32).

<sup>29</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja dekjtyczna*, s. 59-60.

<sup>30</sup> Por. M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 170. Autor w ten sposób definiuje odcień barwny:  $\Lambda x (x \in Z_1 \Leftrightarrow xRba_1)$ , gdzie  $a_1$  jest jedynym przedmiotem wzorcowym, zaś  $Rb$  jest relacją równoobarwności.

<sup>31</sup> Tamże, s. 178. Autor rozważa mianowicie definicje barwy żółtej powstałe w oparciu o trójargumentową relację, wyrażoną przez predykat  $Pbb$ , stwierdzający, że przedmiot  $a$  jest bardziej podobny do przedmiotu  $b$  niż do  $c$  – w skrócie:  $Pbb(a,b,c)$  oraz o czteroargumentową relację, wyrażoną przez predykat  $P$ , stwierdzający, że  $a$  jest podobny do  $b$  pod względem  $W$  i w stopniu  $S$ ; w skrócie:  $P(a, b, W, S)$ . Są to następujące definicje:  $\Lambda x [x \in Z \Leftrightarrow Pbb(a_1, x, a_2)]$  i  $\Lambda x [x \in Z \Leftrightarrow Pbb(a_1, x, a_2) \wedge Pbb(a_2, x, a_1)]$  oraz  $\Lambda x [x \in Z \Leftrightarrow P(a, b, W, S)]$ . (tamże, s. 178-180).

<sup>32</sup> R. Wójcicki: *Metodologia formalna nauk empirycznych*. Wrocław 1974, s. 43.

<sup>33</sup> Por. R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 118-119 oraz B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 78, 84-85.

<sup>34</sup> M. Przełęcki, *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 174. Wg tego schematu można częściowo zdefiniować barwę żółtą jako sumę odcieni wskazywanych przedmiotów wzorcowych.

<sup>35</sup> Por. M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 160 oraz B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*, wyd. cyt., s. 97. Nazwa  $N$  może zostać zinterpretowana np. jako „przedmiot żółty”.

<sup>36</sup> Taki schemat będzie obejmował zarówno zdania typu: „Fafik jest psem”, jak również zdania rodzaju: „Fafik szczeka”, czyli zdania postaci:  $n \frac{z}{n}$ , gdzie  $\frac{z}{n}$  jest funktorem zdaniotwórczym od jednego argumentu nazwowego, inaczej jednoargumentowym predykatem pierwszego rzędu. Oba powyższe zdania będą miały postać  $P(f)$ , gdzie  $P$  symbolizuje odpowiednio własność bycia psem lub własność szczekania, zaś  $f$  – indywidualum o imieniu Fafik. O funktorach i predykatkach zob. np. W. Marciszewski [red.]: *Mała encyklopedia logiki*, wyd. cyt., s. 73, 229.

<sup>37</sup> Por. M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 166. Np. kiedy  $N$  symbolizuje własność bycia żółtym, predykat (drugiego rzędu)  $B$  symbolizuje własność bycia barwą.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 172.

- <sup>39</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja dejktyczna*, wyd. cyt., s. 59; H. Mehlberg: *The Reach of Science*. Toronto 1958, s. 275; M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 156-159; R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 126; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 89; B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*, wyd. cyt., s. 194.
- <sup>40</sup> M. Black: *Definition, Presupposition and Assertion*. "The Philosophical Review" 61 (1952), s. 533; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 83.
- <sup>41</sup> J. Gergonne: *Essai sur la théorie des définitions*. "Annales de Mathématique" 9 (1918-1919), s. 22; S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 141, 173; J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja dejktyczna*, wyd. cyt., s. 57; H. Mehlberg: *The Reach of Science*, wyd. cyt., s. 275; M. Omyła: *Zarys logiki*, wyd. cyt., s. 107; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 84.
- <sup>42</sup> J. Gergonne: *Essai sur la théorie des définitions*, wyd. cyt., s. 22; S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 141, 173; M. Omyła: *Zarys logiki*, wyd. cyt., s. 107; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 84; B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*, wyd. cyt., s. 194. „Dziecko oznacza najpierw przedmioty (rzeczowniki), potem czynności (czasowniki) a następnie cechy i stosunki (przysłówki, spójniki, przymiotniki)” (K. Głogowski: *Głuchociemna Helena Keller. Szkic pedagogiczno-psychologiczny*. Warszawa 1933, s. 10).
- <sup>43</sup> M. Przełęcki: *O definiowaniu terminów spostrzeżeniowych*, wyd. cyt., s. 156; B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 84.
- <sup>44</sup> B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 84.
- <sup>45</sup> J. Gergonne: *Essai sur la théorie des définitions*, wyd. cyt., s. 22; H. Keller: *Historia mojego życia*. Warszawa 1978, s. 32, 268.
- <sup>46</sup> B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 84.
- <sup>47</sup> Tamże, s. 84-85.
- <sup>48</sup> Tamże, s. 85.
- <sup>49</sup> Tamże, s. 519.
- <sup>50</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 125; B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*, wyd. cyt., s. 25-28.
- <sup>51</sup> R. Robinson: *Definition*, s. 125-126.
- <sup>52</sup> „«Ostensive definition» may be defined as «any process by which a person is taught to understand a word otherwise than by the use of other words»” (B. Russell: *Human Knowledge. Its Scope and Limits*, wyd. cyt., s. 78).
- <sup>53</sup> B. Russell: *An Inquiry into Meaning and Truth*, wyd. cyt., s. 157-158, 296.
- <sup>54</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 118.
- <sup>55</sup> „Definicja ostensywna jest w znacznie większym stopniu skutecznym ćwiczeniem umysłowym niż przekonywającą operacją logiczną, przy założeniu oczywiście, że jest ona rozumiana w sposób przedstawiony wyżej: jako czysto ostensywna, niedeficyjna procedura” (M. Przełęcki: *Logika teorii empirycznych*. Warszawa 1988, s. 42).
- <sup>56</sup> S. Kamiński: *Gergonne'a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 182.
- <sup>57</sup> J. Locke: *An Essay Concerning Human Understanding*, wyd. cyt., s. 306.
- <sup>58</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 119.
- <sup>59</sup> „Pronouncing the name of the term to be defined, and, at the same time, pointing at sufficiently varied sets of situations (...) will (...) bring (...) a hypothesis concerning the meaning intended.” Gdy jednak w definicji wystąpią inne słowa, np. okazjonalne „to”, autor uważa ją za inny rodzaj definicji. (H. Dubs: *Definition and its problems*, wyd. cyt., s. 572-573).

<sup>60</sup> „Es werden hier einzelne Begriffe, wie etwa der Ausdruck „rot“, einer Person a in der Weise erklärt, daß man auf verschiedene rote Dinge hinweist und erwartet, daß sie auf diese Weise die korrekte Verwendung dieser Ausdrücke und damit die Intensionen der Begriffe lernt. Wird nicht mit außersprachlichen Mitteln, also etwa durch Zuhilfenahme unserer Hand, sondern durch die Sprache selbst auf die intendierte Bedeutung hingewiesen, so spricht man von Begriffsexplikationen.ż (W. K. Essler: *Wissenschaftstheorie I*. Freiburg 1970, s. 56).

<sup>61</sup> „Definicja ostensywna danej nazwy polega na wskazaniu przedmiotu, który jest desygnatem tej nazwy, z ewentualnym wyjaśnieniem” (M. Omyła: *Zarys logiki*, wyd. cyt., s. 107).

<sup>62</sup> „I point my finger at an area of fact and utter the symbol „cat”. The person to whom I direct my voice is then expected to attach the symbol „cat” to the object in the line of sight of my extended finger” (S. Pepper: *The descriptive definition*, wyd. cyt., s. 31).

<sup>63</sup> „Definicja ostensywna (dejktyczna) jest taką definicją warunkową, która oprócz części słownej zawiera również pewien gest wskazujący na desygnaty definiowanego wyrazu” (M. Bombik: *O rodzajach definicji*, w: M. Bombik [red.]: *Miscellanea logica*, t. II. Warszawa 1985, s. 233).

<sup>64</sup> „Wskazuje się przedmiot, np. stół, mówiąc «to jest stół»” (T. Czeżowski: *Filozofia na rozdrużu*, wyd. cyt., s. 29).

<sup>65</sup> J. Gergonne: *Essai sur la théorie des définitions*, wyd. cyt., s. 20-23; S. Kamiński: *Gergonne’ a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 90, 174, 182. Gergonne, omawiając zabiegi odpowiadające temu, co nazywa się definicjami ostensywnymi, wyraźnie umieszcza je jednak poza zakresem nazwy „definicja”.

<sup>66</sup> Definicje ostensywne „są to określenia sensu nazwy polegające na pokazaniu jej desygnatów. Przykładem może być zdanie «to i tylko to jest Księżycem», któremu towarzyszy ruch ręki wskazujący naturalnego satelitę Ziemi. Innym przykładem jest stwierdzenie «to są synowie Stanisława Kowalskiego» wypowiedziane z odpowiednim gestem w czasie prezentacji osób” (L. Gumański: *Wprowadzenie w logikę współczesną*. Toruń 1983, s. 232).

<sup>67</sup> Johnson definicję ostensywną określa jako „imposing a name in the act of indicating, presenting or introducing the object to which the name is to apply” (W. E. Johnson: *Logic*, Part I. Cambridge 1921, s. 94).

<sup>68</sup> „Definicje dejktyczne, czyli ostensywne, czyli przez wskazanie, zachodzą wtedy, gdy prezentując (mówiąc lub pokazując) definiendum, wskazuje się jednocześnie typowy przykład lub przykłady jego desygnatów. W tego rodzaju definicji występują nie tylko czynności czysto językowe.” (S. Kamiński: *Gergonne’ a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 174).

<sup>69</sup> Definicja ostensywna to taka „definicja, na którą składa się, oprócz formuły słownej, pokazanie w jakiś sposób, np. gestem wskazującym, przedmiotu będącego desygnatem terminu definiowanego” (W. Marciszewski [red.]: *Mała encyklopedia logiki*, wyd. cyt., s. 40).

<sup>70</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 118-119.

<sup>71</sup> C. D. Broad: *Five types of Ethical Theory*. New York 1951, s. 186-187.

<sup>72</sup> J. Gergonne: *Essai sur la théorie des définitions*, wyd. cyt., s. 20-22; S. Kamiński: *Gergonne’ a teoria definicji*, wyd. cyt., s. 90, 174.

<sup>73</sup> Johnson uznaje za ostensywne zdefiniowanie „pana Smitha” jako „osoby, której zostałeś wczoraj przedstawiony” (W. E. Johnson: *Logic*, wyd. cyt., s. 84).

<sup>74</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja dejktyczna*, wyd. cyt., s. 59.

<sup>75</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 119. Robinson wprowadza rozróżnienie między tym, co nazywa „metodą ostensywną” i tym, co nazywa „metodą denotatywną”. Podobne są one w tym, że obie osiągają cel przez wskazanie uczniowi przykładów rzeczy oznaczanych (lub – w przypadku imienia własnego – samej rzeczy oznaczanej). Różnica

natomiast polega na tym, że metoda denotatywna używa słów niewskazujących, podczas gdy metoda ostensywna używa wyłącznie słów wskazujących (tamże, s. 120-121).

<sup>76</sup> Tamże, s. 124.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Por. R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 113, 124 oraz J. Mackaye: *The Logic of Language*. Hanover, New Hampshire 1939, s. 83-85.

<sup>79</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 84-85; zob. też T. Pawłowski: *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*. Warszawa 1978, s. 205-206.

<sup>80</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 84-85.

<sup>81</sup> Tamże, s. 85.

<sup>82</sup> Tamże, s. 85-86.

<sup>83</sup> Tamże, s. 86.

<sup>84</sup> H. Dubs: *Definition and its problems*, wyd. cyt., s. 573; J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, swyd. cyt., s. 86.

<sup>85</sup> J. Kotarbińska: *Tak zwana definicja deiktyczna*, wyd. cyt., s. 97-98.

<sup>86</sup> R. Robinson: *Definition*, wyd. cyt., s. 121-122.

<sup>87</sup> Y. Bar-Hillel: *Indexical expressions*. "Mind" 63 (1954), s. 359-369.